Nr. 13. Kraków, wtorek 14 stycznia 1908. Rocznik XVII.

Redakcya: Kraków, ulica Filipa L. 11.
Administracya: Kraków, Długa L. 5.

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków.
Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Dział inseratowy: Kraków, Gołębia L. 2.

Organ konserwatywny o reformie wyborczej.

Przy omawianiu debaty nad wprowadzeniem powszechnego głosowania do sejmu pruskiego wskazywaliśmy na to, iż berlińskie „Koło“ sejmowe mimo wstecznych wyziewów, które z tego zbiornika się unoszą — reformy wyborczej pragnie, gdyż na punkcie zasobności żywioł polski niemieckiemu dorównać nie może, i ordynacya, rozdzielająca prawa według zawartości kas ogniotrwałych, Polaków upośledza; co więcej: skupia w sejmie skutkiem tego doboru nienaturalnego z pośród ludności niemieckiej najzajadlejszą i najbutniejszą hakatę, dla której pięść jest paragrafów macierzą.

I oto najkonserwatywniejszy organ wielkopolski: „Dziennik Poznański“ występuje przeciw dotychczasowej, na krzywdzie wyrosłej ordynacyi sejmowej, i występuje z argumentami zasadniczej, ogólniejszej natury, które w oczach naszych konserwatystów uchodzą za notorycznie „warcholskie“ i świętokradzkie, bo pragnące zdrapać z sejmu czcigodną pleśń tradycyi „ziemiańskiej“.

Posłuchajmy tych „warcholskich“ wywodów prawomyślnego, konserwatywnego pisma:

System, obowiązujący dotychczas w wyborach do pruskiej Izby poselskiej, jest przecież najidealniejszym z systemów, jakie wymarzyć sobie może rząd reakcyjny, przeciwny wszelkiemu postępowi politycznemu i społecznemu. Od długiego już szeregu lat wydaje on ze sprawnością mechanizmu dobrze funkcyonującego większość złożoną z t. zw. „najlepszych synów narodu“, (w ironicznych cudzysłowach! „Naprz.“), popierającą bez wszelkich zastrzeżeń politykę rządu, o ile naturalnie ta polityka nie zwraca się swem ostrzem przeciwko egoistycznym interesom stronnictw panujących...

A po tem wyszydzeniu systemu, opartego na przywileju i wytknięciu egoizmu junkierstwu obszarniczemu — występuje „Dziennik“ z krytyką „rozumu stanu“ rządu, spychającego tak palącą reformę, nie pojmującego, że dziś mógłby się okupić taniej, niż go to tego zmusi jutro. Bo niepodobieństwem jest utrzymać system, wykluczający trzy czwarte narodu od bezpośredniego wpływu na życie polityczne, sprzęgać równocześnie — na długą metę — takie kontrasty, jak powszechne prawo wyborcze do parlamentu z zacofanem, ograniczonem prawem wyborczem do sejmu. Ustęp odnośny brzmi tak w „Dzienniku“:

Być może, że rząd przewidujący, że prawdziwy mąż stanu, pojmujący należycie ducha czasu, zgodziłby się dobrowolnie na pewne ustępstwa, przystąpiłby do mniej lub więcej radykalnej zmiany przestarzałego systemu, wystąpiłby z własnej inicyatywy z reformami, których domagają się coraz natarczywiej szerokie warstwy narodu. Prędzej bowiem czy później zniknąć musi anomalia, że Rzesza niemiecka (parlament) korzysta z najliberalniejszego prawa wyborczego, a państwo, kierujące w Rzeszy, trzyma się uporczywie systemu najbardziej zacofanego, wyłączającego z bezpośredniego wpływu na życie polityczne co najmniej trzy czwarte narodu. Dzisiaj jeszcze żywioły liberalniejsze w Prusach zadowoliłyby się częściową reformą, jutro żywioły te rozpoczną agitacyę w kierunku wprowadzenia i do wyborów sejmowych powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego prawa głosowania.

Tak „rozwarcholili się“ konserwatyści nad Wartą!...

Ciężkie ciosy zdolne są, jak widzimy, i mamuta nauczyć myśleć po ludzku — — niekiedy.

Walka o reformę wyborczą w Prusiech.

Tonem wachmistrza, wydającego rozkazy swej kompanii, odrzucił ks. Bülow na posiedzeniu sejmu z 10 b. m. żądanie reformy ohydnego prawa wyborczego do sejmu pruskiego. Ci, którzy spodziewali się odmowy w łagodnych, ocukrzonych wyrazach, jakimi Bülow zwykle szafuje, zawiedli się; omylono się też co do tego, że kanclerz może nie zechce swych sojuszników z bloku parlamentarnego: wolnomyślnych różnego odcienia potraktować kopnięciem tak jawnem, że najtwardsze łby uchwycić je mogły. Bülow nie zważał wcale na to, że stając na tem samem stanowisku, co junkrzy pruscy, prowadzi blok swój do bankructwa, gdyż nawet potulni „liberali“ nie mogą dłużej bez narażenia się na zgubę ścierpieć obecnego stanu rzeczy.

Podczas gdy dla proletaryatu słowa Bülowa stały się zachętą do dalszej walki, do zmierzenia swych sił z brutalną przemocą, stał się dzień 10 b. m. dla liberałów dniem smutku i wyjściem — o ile będą konsekwentni — z upadlającego położenia.

Kto był świadkiem demonstracyi robotniczej, kto widział zapał, z jakim proletaryat Berlina dawał upust swej potrzebie walki wobec policyi pruskiej, ten nie może wątpić, że walka się dopiero rozpoczęła i że będzie aż do skutku prowadzoną.

Już o godzinie 10 rano był plac przed gmachem sejmowym przepełniony tysiącami mężczyzn i kobiet. Policya licznie skonsygnowana w pierwszej chwili ograniczała swe urzędowanie do utrzymania wolnego przystępu do sejmu; każdego przybywającego posła witały tłumy potężnym okrzykiem: „Dajcie nam powszechne, równe głosowanie! Precz z systemem trzechklasowym! Prawo wyborcze dla kobiet!“ Najsilniej brzmiały okrzyki, gdy nadjechał kanclerz w powozie z uliberyowanym strzelcem na koźle. Zgromadzeni powiewali specyalnem wydaniem „Vorwärtsu“, śpiewano pieśni robotnicze, wywijano laskami i parasolami. Teraz policya stała się nerwową. Z bocznych ulic pojawiły się oddziały w błyszczących pikelhaubach i zaczęło się usuwanie demonstrantów.

Udało się jej to po długiej pracy, wśród protestów i śpiewów; demonstranci maszerowali ulicami i zeszli się przed budynkiem redakcyi „Vorwärtsu“, gdzie wznoszono okrzyki i śpiewano „Marsyliankę“.

Wrażenie tej, pierwszej w Berlinie, demonstracyi robotniczej było potężne. Jest to dopiero początek pracy, której dalszy ciąg odbył się w niedzielę w licznych zgromadzeniach w całem państwie.

* * *

Kassel. (Tel. wł.). Odbyło się tu 12 zgromadzeń z pochodem. Śpiewano pieśni robotnicze. Udział w nich wzięło przeszło 4000 ludzi.

Berlin. Wczoraj wieczór naogół nastąpiło uspokojenie, tylko w ulicy „pod Lipami“ około godziny 7½ wieczorem przyszło do starcia, przyczem kilka osób aresztowano. O starciu na placu Fryderyka donoszą, że po południu padły tam dwa strzały, jeden z okna jednego z domów, drugi z tłumu. Komendant policyi zarządził rewizyę rewolwerów policyantów. Okazało się, że żaden z policyantów nie strzelał.

Berlin. (Tel. wł.). Zgromadzenia i demonstracye trwały wczoraj do wieczora. Wojsko było skonsygnowane i żaden żołnierz nie dostał urlopu do miasta.

W Frankfurcie aresztowano podczas demonstracyi 4 osoby.

W Altonie pod Hamburgiem odbyły się trzy zgromadzenia, a potem pochód przez miasto.

Towarzysze! Rozszerzajcie prasę socyalistyczną! Abonujcie „Naprzód“!

Przegląd polityczny.

Przewodniczący angielskiego stronnictwa Pracy. Dotychczasowy przewodniczący (leader) stronnictwa Pracy (Labour Party), w angielskim parlamencie tow. Keir Hardie, z powodu złego stanu zdrowia, zgłosił swoją dymisyę.

Podług parlamentarnych zwyczajów angielskich, taki przewodniczący jest wybierany przez całe stronnictwo i ma prawo przemawiać urzędownie w jego imieniu. Z tego powodu wybór przewodniczącego ma ważne znaczenie dla stronnictwa.

Powszechnie mniemano, że następcą Keir Hardi'ego zostanie poseł Shackleton, lecz ten nie chciał przyjąć na siebie ciężkiej odpowiedzialności za kierownictwo działalności parlamentarnej stronnictwa.

Pomiędzy licznymi kandydatami do zajęcia stanowiska przywódcy, najwięcej mają widoków do wyboru: James Ramsay, Mac Donald, obecny sekretarz grupy parlamentarnej, Hodge ze Związku metalowców, Barnes ze Związku mechaników, Henderson ze Związku tokarzy i Roberts ze Związku malarzy. Jest to znamiennem, że z wyjątkiem Hendersona, inni wymienieni kandydaci należą do socyalistycznej lewicy stronnictwa.

Przegląd społeczny.

Miejski okręgowy Urząd pośrednictwa pracy w Krakowie podaje do wiadomości rozporządzenie wydziału krajowego z dnia 28 grudnia z. r., mocą którego opłaty pracodawców za dostarczonych robotników i służbę zostały zmienione w następujący sposób: 1) Pośrednictwo uczniów (terminatorów) jest bezpłatne; 2) za pośrednictwo oficyalistów, fachowców i służby domowej uiszcza się 1 koronę; 3) opłata za pośrednictwo czeladzi folwarcznej, jakoteż robotników sezonowych, wynosi 4 koron, z wyjątkiem czerwca, lipca i sierpnia, w których opłata za pośrednictwo wymienionych robotników w punkcie trzecim wynosi 6 koron od osoby. Powyższe rozporządzenie obowiązuje wszystkie publiczne urzędy pośrednictwa pracy, począwszy od 1 stycznia 1908 r. Nadto zwraca się uwagę, że niezałatwione w 30 dniach zgłoszenie w razie nieodnowienia go przed upływem powyższego terminu gaśnie i dlatego po ewentualny zwrot wkładek należy się we własnym interesie zgłaszać w okresie 30-dniowym, licząc od wniesienia niezałatwionego zgłoszenia. Ponieważ zdarzały się wypadki, że ze strony pracodawców nie zawsze nadsyłano zawiadomienia o przyjęciu posłanych robotników i służby, uprasza Urząd o przestrzeganie tego na

---

H. G. WELLS.

W DNI KOMETY.

Spolszczył **S. Jesień.**

7

Wtedy rabusie mieliby się zpyszna... I wszystko urządziłoby się nad wyraz doskonale.

Tak przedstawiał się, jeśli pamięć mnie nie zawodzi, nasz ideał myśli i czynów, który uważaliśmy za ostateczny rezultat ludzkiej mądrości. Czasami w naszych długich rozmowach byliśmy pełni nadziei bliskiego tryumfu naszej doktryny, często wpadaliśmy w oburzenie na zepsucie i głupotę, które zwłóczyły z tak prostem i gładkiem przebudowaniem porządku świata. Ogarniał nas wtedy gorączkowy nastrój i myśleliśmy o barykadach i masowych walkach. W tę noc, o której mówię, byłem przepełniony rozgoryczeniem i jedyna twarz hydry kapitalizmu i wyzysku, jaką uprzytomniałem sobie zupełnie plastycznie, uśmiechała się zupełnie tak samo, jak uśmiechał się stary Rawdon, kiedy odmawiał mi dać więcej, jak marne 20 szylingów na tydzień.

Pragnąłem usilnie zrehabilitować własną godność przez dokonanie nad nim jakiejś zemsty i czułem, że jeślibym mógł to wykonać przez zamordowanie hydry, to przywlókłbym jej ścierwo do stóp Nettie i w ten sposób rozwiązałbym też swoje drugie udręczenie: „Co ty myślisz o mnie teraz Nettie?“...

To daje pojęcie o ówczesnej wartości mych myśli. Czytelnicy mogą wyobrazić sobie, jak ja gestykulowałem tej nocy i zasypywałem słowami Parloada. Był to oryginalny widok: dwie małe czarne postaci o niewyraźnych kształtach, stojące samotnie wśród tej bezludnej nocy płonącego industryalizmu — i mój mały głos z retorycznym nosowym dźwiękiem, brzmiący protestem i groźbą...

Dziś, gdy umysł ludzki, wyzwolony przez Przewrót z tego zaczarowanego koła głupich, przestarzałych formułek i nierozwiązalnych problematów — wszedł raz na zawsze na tory wolnego i jasnego myślenia, wyda się trudnem do uwierzenia, aby kiedykolwiek mózg zdrowego człowieka był wypełniony podobnie niedorzecznemi i gwałtownemi bzdurstwami. Lecz pozwólcie mi wskazać, w jaki sposób możecie odtworzyć sobie warunki naszego poprzedniego życia, aby znaleźć się w tym samym stanie intelektualnego przytępienia, w jakim byliśmy wszyscy przed Przewrotem.

Musicie więc naprzód przedstawić sobie, że wasz organizm jest wyprowadzony z równowagi dzięki niemądremu zwyczajowi jedzenia i picia; potem postarajcie się o to, aby być udręczonymi, przygnębionymi i pozbawionymi wszelkich wygód życiowych, i wtedy pracujcie przez cztery lub pięć dni przy bardzo długim dniu roboczym i przy pracy, która jest zbyt tuzinkowa, aby być zajmującą, zaś zbyt skomplikowaną, aby być mechaniczną i która w dodatku wcale nas nie interesuje. Wykonawszy to wszystko, idźcie prosto do pokoju nie przewietrzanego i wypełnionego stęchłem powietrzem i tam zabierzcie się do myślenia nad jakąś bardzo skomplikowaną kwestyą. W krótkim czasie znajdziecie się w stanie intelektualnego odurzenia, przygnębionymi, niecierpliwymi, chwytającymi na chybił trafił, bez namysłu, pierwsze lepsze konkluzye i odrzucającymi je natychmiast. Spróbujcie zagrać wtedy w szachy, a będziecie grać głupio i tracić co chwila równowagę. Spróbójcie robić coś, co wymaga inteligencyi lub rozwagi, a będziecie się mylić.

Jeżeli uprzytomnicie sobie teraz, że cały świat przed Przewrotem był w takim gorączkowym, chorobliwym stanie, to zrozumiecie łatwo możliwość podobnie bezsensownych myśli, jak moje, w takich warunkach.

IV.

W naszych rozmowach z Parloadem przewaga była zawsze po mojej stronie.

Dziś mogę sądzić o swej ówczesnej wartości zupełnie bezstronnie, gdyż wszystko uległo po Przewrocie tak gruntownej zmianie, że naprawdę jestem teraz zupełnie inną istotą, nie mającą nic prawie wspólnego z tym głupim blagierem, którego losy odtwarzam w swej pamięci. Przedstawia mi się on ordynarnym pozerem, samolubem, nieszczerym; poza pewną instynktowną, czysto uczuciową sympatyą, jaką czuję do niego, robi on wrażenie niepociągające. Chociaż mogę wyczuć i odtworzyć takie jego cechy, które odstręczą od niego sympatye czytelników, to jednak nie myślę wcale osłaniać go lub bronić.

Jeśli chodzi o nasze spory z Parloadem, to stanowczo górowałem zawsze nad nim i byłbym niewymownie zdziwiony, gdyby ktoś zarzucił mi, że ujawniałem mniejszą inteligencyę od niego w tych utarczkach dyskusyjnych. Parload był spokojnym, upartym i powściągliwym we wszystkiem, podczas gdy ja posiadałem talent, niezmiernie ważny dla młodych ludzi i dla partyj demokratycznych — talent obfitego wysłowienia. Parloada w cichości mej duszy uważałem za poczciwego głupca, niezdolnego do stworzenia nic godnego uwagi. Dziś Parload jest znakomitością; jego praca o przecinającem promieniowaniu rozszerzyła horyzonty umysłowe ludzkości. Ja, który jestem zaledwie pospolitym drwalem w umysłowym rozwoju świata, klaczą do wożenia żywej wody, mogę tylko uśmiechnąć się z politowaniem, przypominając sobie, jak ja wtedy rozprawiałem z nim protekcyjnym tonem i paplałem z poczuciem własnej wyższości, nie dając mu przyjść do słowa.

W tę noc byłem niezmiernie gadatliwym i wymownym. Osią, na której obracałem się, był naturalnie Rawdon. Mówiłem o nim i o fabrykantach wogóle, i o niesprawiedliwości „niewolnictwa płacy“, i o wszystkich bezpośrednich warunkach naszej egzystencyi, wtłoczonej na wąską, ślepą ścieżynę industryalizmu. Lecz co chwila umysł mój odrywał się od rozmowy ku mym osobistym udręczeniom. Nettie tkwiła zawsze tam, w głębi mego umysłu, patrząc na mnie zagadkowo. Częścią mej roli względem Parloada było to, że miałem romantyczną sprawę miłosną gdzieś daleko, poza sferą naszych stosunków, i to nadawało byroniczny charakter wielu głupstwom, wyprawianym przezemnie, które wprawiały go w zdumienie.

przyszłość, gdyż tego rodzaju zawiadomienia są ważne dla kontroli i ewidencyi działalności Urzędu.

Zgromadzenie robotników kuśnierskich odbyło się 9 b. m. w sprawie założenia stacyi płatniczej. Zebrało się sporo towarzyszy, do których o znaczeniu organizacyi zawodowej przemówił tow. Blaugrund wskazując na straszne stosunki w warsztatach kuśnierskich, gdzie przeciętny zarobek tygodniowy wynosi około 5 K, gdzie na jednego robotnika ukwalifikowanego przyjmują pracodawcy po 6 terminatorów. Przeciw temu barbarzyńskiemu wyzyskowi muszą robotnicy się bronić, a uczynić to mogą tylko przez silną organizacyę. Przemawiał jeszcze tow. Mischel, poczem obecni wszyscy zapisali się do stacyi płatniczej austryackiego związku kuśnierzy.

Wzywamy wszystkich robotników kuśnierskich z Krakowa, by do tego stowarzyszenia przystąpili, bo tylko w ten sposob potrafią ochronić się przed wyzyskiem dokonywanym na nich przez niesumiennych pracodawców.

Z literatury i sztuki.

Trzeci koncert ludowy. Jeszcze raz musimy wyrazić szczere uznanie prof. Marsowi, za to, co zdziałał. Trzeci tegoroczny koncert ludowy wypadł znakomicie pod każdym względem i świadczył, że koncerty ludowe stały się już dla Krakowa trwałym dorobkiem. Wielka sala Sokoła przepełniona. A jaka atmosfera! Zupełnie inna, niż w pięknej, małej sali starego teatru, dostępnej tylko dla garstki bogatej publiczności, mrożącej nieraz artystów swojem zimnem zachowaniem się; na koncercie ludowym niema pań przynoszących swe brylanty i najmodniejsze kapelusze na pokaz, lecz publiczność istotnie głodna sztuki. Ostatni koncert ludowy wywoływał wprost wybuchy entuzyazmu u słuchaczów. „Taniec w muzyce“ — oto był program koncertn. Więc płynęły z estrady dźwięki polonezów i marszów, krakowiaków i mazurów, menuetów i gawotów, walców i kontredansów. Chór robotniczy i chór stow. drukarzy „Ognisko“, orkiestra 13 pp. pod kierunkiem p. Hocka, sekstet uczenic prof. Marsa, dzielni soliści pp. Zakrzewski i Dobosz, pianistka p. Tschapkówna, p. Hock jako solista-skrzypek, itd. — wszyscy zbierali zasłużone grzmiące oklaski.

Nadprogramowo odśpiewał chór pieśń p. Sygietyńskiego osnutą na melodyach polskich pieśni patryotycznych i rewolucyjnych. Oklaskom nie było końca; wywoływano autora i chór musiał pieśń powtórzyć.

KRONIKA.

Kraków, 12 stycznia.

Reforma szkoły średniej w Austryi. Ministerstwo oświaty zwołało na 21 b. m. ankietę dla narad nad reformą szkolnictwa średniego. Ankieta ma potrwać 4 dni i omówić 7 tematów. Dla każdego tematu wyznaczono po dwóch referentów, przeważnie fachowców z dziedziny szkolnictwa średniego i zawodowego. W ankiecie weźmie udział około 60 osób, między niemi 3 kobiety, z których jedna (p. Exner) objęła też jeden referat. Z tematów wynika, że ministerstwo nie ma zamiaru przeprowadzić zasadniczych reform; chodzi więcej o to, *jak* nauczać, aniżeli *co* nauczać.

Dla proletaryatu może być obojętnem, ezy narzekania na trudności w nauczaniu się to języków starożytnych, czy też matematyki są uzasadnione, czy nie. Sprawa reformy szkoły średniej nabiera dla proletaryatu znaczenia dopiero z chwilą, gdy wnika w jego interesa, a ma to miejsce w 2 punktach: 1) w jaki sposób ułatwić dzieciom proletaryatu przystęp do szkoły średniej, 2) prawa z ukończenia średniej szkoły wynikające. Pierwszym punktem ankieta wogóle zajmować nie będzie; drugi zaś spotka się z opozycyą najszerszych warstw. Burżuazya chce, aby synom jej ułatwić złożenie egzaminu uprawniającego do *jednorocznej służby wojskowej*, co znowu byłoby niesprawiedliwem uprzywilejowaniem zamożniejszych warstw. Proletaryat wobec obowiązku powszechnej służby wojskowej protestuje przeciw wszelkim wyjątkom, żądając dwuletniej służby wojskowej dla wszystkich.

Nowiny krakowskie.

Odwilż, którą mamy w mieście od 3 dni, wykazuje w całej pełni nieudolność w „czyszczeniu“ miasta. Zgarnięty przed kilku dniami na kilku punktach miasta śnieg leży kupkami i rozpływa się powoli; z innych — i to większej części ulic — śniegu wcale nie zgartywano, widocznie, jak to podał jeden z organów magistratu, dla uniknięcia wydatku. Po cóż więc ludność płaci specyalny podatek na czyszczenie miasta, kiedy na ten właśnie cel skąpi się wydatków? Nie przypuszczamy, aby cały dochód z podwyższenia grosza czynszowego poszedł na zakupno fortepianów Kosobuckiego, na wypożyczenie automobilu dla p. Nowotnego i na pensye dla funkcyonaryuszów; coś przecie musiało pozostać i na właściwy cel, dla którego specyalny podatek nałożono.

W sprawie taryfy kominiarskiej. Od grona właścicieli realności otrzymujemy następujące pismo:

„Masowy protest przeciw zarządzeniu magistratu w sprawie czyszczenia kominów i taryfy kominiarskiej dla m. Krakowa, wystosowany do władz kompetentnych na ręce prezydyum krajowego Związku ekonomicznego w Krakowie, złożony jest w celu podpisywania go przez wszystkich bez różnicy płci i wyznania właścicieli i administratorów realności od wtorku 14 do 20 b. m. włącznie w handlu p. Rudolfa Herliczki przy placu Maryackim (skład tytoniu i cygar) w Krakowie. Ze względu na ważność i dotkliwe skutki tej sprawy dla ogółu obywatelstwa krakowskiego, uprasza się wszystkich właścicieli i administratorów w ich własnym interesie o jak najliczniejsze podpisywanie rzeczonego wyż protestu“.

W sprawie robót na Wawelu. Krakowska grupa miejscowa Związku rzeźbiarzy prosi nas o umieszczenie następującego pisma: „Młody majster kamieniarski p. Cekiera, który obecnie dostał roboty rzeźbiarskie w kamieniu przy restauracyi Wawelu, nie postępuje śladami poprzedników, lecz stara się, o ile może, o to, by roboty te były wykonane przez obcych rzeźbiarzy, częstokroć bardzo wątpliwej kwalifikacyi; krakowscy rzeźbiarze, według mniemania p. Cekiery, posiadają za mało wprawy, bo pracują przeważnie w drzewie i dlatego nie chce ich zatrudniać. P. Cekiera pod tym względem posiada jeszcze za mało rutyny i znajomości rzeczy, co postaramy się udowodnić.

Podczas restauracyi katedry na Wawelu wszystkiemi pracami restauracyjnemi kierował prof. Odrzywolski, który niezaprzeczenie na rzeźbie więcej się rozumie, niźli p. Cekiera, a wykonywano wszelkie prace rzeźbiarskie samemi siłami miejscowemi i właśnie wykonanie to świadczy najlepiej o kwalifikacyi krakowskich rzeźbiarzy; dość obejrzeć kaplicę Zygmuntowską i wiele innych prac w katedrze, aby podziwiać przepiękne wykonanie tychże. Tak samo podczas przebudowy Sukiennic wszystkie rzeźby ozdabiające gmach wykonali przeważnie drzewni rzeźbiarze krakowscy, nie obcy, sprowadzani.

Wobec takiego lekceważącego traktowania tutejszych rzeźbiarzy przez majstra kamieniarskiego, zapytujemy publicznie: czyż my rzeźbiarze krakowscy nie mamy prawa wykonywać pracy w Krakowie? czyż mamy się tułać po świecie? Tem bardziej, że prace restauracyjne Wawelu podjęte są wspólnym kosztem kraju i miasta. My rzeźbiarze dobrze rozumiemy, że to mają być rzeczy piękne, które wieki przetrwają, aby dać świadectwo o naszej kulturze. Dlatego piętnujemy postępowanie p. Cekiery i wzywamy wszystkich do tego powołanych, aby wpłynęli na to, by nas przy tej pracy zatrudniono. Nie zaprzeczamy wcale obcym prawa pracy tutaj, lecz chcemy, by w Krakowie przedewszystkiem krakowscy robotnicy chleb mieli.

Z tego powodu wzywamy wszystkich kolegów rzeźbiarzy, aby do Krakowa nie przyjeżdżali, a zwłaszcza do firmy p. Cekiery aż do naszego odwołania“.

Koncert Towarzystwa muzycznego, który odbędzie się w poniedziałek 20 b. m., będzie wieczorem sonat. Pp. Wacław Kochański i Jerzy Lalewicz odegrają trzy sonaty na skrzypce i fortepian, mianowicie: L. Beethovena op. 12, Ryszarda Straussa op. 18 i Cesara Francka sonatę A-dur.

Z sali sądowej. Przed zwykłym trybunałem karnym toczyła się dziś rozprawa przeciw tow. dr Drobnerowi i Fensterblauowi z powodu mów, wygłoszonych na zgromadzeniu ludowem w ujeżdżalni 8 lipca z. r. Tow. dr Drobner zasądzony został na 300 K grzywny względnie miesiąc aresztu, tow. Fensterblau na 50 K grzywny względnie 5 dni aresztu. Obaj skazani zgłosili zażalenie nieważności.

— Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza, ul. Szewska 16, I. p.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) we wtorek od godziny 8 do 9 wieczorem dr Stefan Frycz: „O psychologii narodów“.

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9. w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biblioteka otwarta od godz 12—1 i od 4—9. w niedziele i święta od 10—1. Biuro otwarte od godz. 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

— Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Poniedziałek: „Mąż idealny“, sztuka w 4 aktach Oskara Wilde'a.

Wtorek: „Stypa“, komedya w 1 akcie Wiktora Dyka. „Dla szczęścia“, dramat w 3 aktach St. Przybyszewskiego.

Środa: „Żona papy“, wodewil w 3 aktach Meilhac'a.

Czwartek: „Stypa“, komedya w 1 akcie W. Dyka. „Dla szczęścia“, dramat w 3 aktach St. Przybyszewskiego.

Piątek: „Żona papy“, wodewil w 3 aktach Meilhac'a.

Sobota: „Jak wam się podoba“, komedya w 5 aktach W. Szekspira.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Betleem polskie“ (ceny popularne). — O godz. 7 wieczorem: „Jak wam się podoba“, komedya w 5 aktach W. Szekspira.

Nowiny lwowskie.

O własną aptekę. Kasa chorych miasta Lwowa, opierając się na przepisie ustawy, która zezwala zakładom sprawującym opiekę nad chorymi utrzymywać własną aptekę, wniosła do namiestnictwa podanie o zezwolenie na założenie apteki przy Kasie. Namiestnictwo podało ten fakt do powszechnej wiadomości z wezwaniem, aby każdy w tej sprawie interesowany wniósł swoje zarzuty przeciw żądaniu Kasy chorych na ręce magistratu. Pierwszy wniósł sprzeciw aptekarz Sklepiński pod pozorem, że w odległości 2000 kroków od Kasy chorych znajduje się już apteka. — Za Sklepińskim pójdą zapewne inni aptekarze, którzy się boją utraty sutych zarobków.

Wasiński w więzieniu. Sprytny sposób porozumiewania się z swoją szajką obrał sobie Wasiński. Oto postanowił on golić się dwa razy na tydzień, a że golarzem jest więzień, który goli także i towarzyszów Wasińskiego, jego obrał sobie za pośrednika. Polecił mu powiedzieć Uścieńskiemu, aby nie „zasypywał“ swojego „szefa“ pod żadnym warunkiem, a gdyby do tego nie zechciał się zastosować, zagroził, że poda Uścieńskiego za swego spólnika. Golarz przyjął tę propozycyę do wiadomości, ale nie spełnił życzenia Wasińskiego i zabawił się w „kapusia“. Golarz otrzymał pochwałę, a Wasiński ukarany został w drodze dyscyplinarnej.

Aresztowanie włamywacza. W sobotę w południe aresztowano niejakiego Stanisława Borkowskiego pod zarzutem włamania się do składu Buchwalda przy ulicy Krakowskiej. Ponadto posądzony jest Borkowski o współudział w kilku innych włamaniach.

Z kraju.

Do stronnictwa ludowego przystąpił dr Franciszek Stefczyk, dyrektor biura patronatu Kas pożyczkowych przy wydziale krajowym.

Defraudacya pocztowa. Z Czarny koło Tarnowa uciekła ekspedytorka pocztowa Marya Köhler, sprzeniewierzywszy 5000 K.

Z zaboru rosyjskiego.

Strzały do dragonów. Do tramwaju, przejeżdżającego przez ulicę Główną w Łodzi, a w którym znajdowało się kilku dragonów, jacyś ludzie dali szereg strzałów. Powstał popłoch. Dragoni wyskoczyli i do spółki z patrolem tobolskiego pułku puścili się za uciekającymi, którzy schronili się w domu nr 28 przy tejże ulicy. Dom otoczono, dokonano rewizyi i aresztowano 2 osoby. Zaznaczyć należy, że w pierwszej chwili dragoni dali kilka strzałów, które jednak nikogo nie ugodziły.

Jeszcze o napadzie na pocztę w Sokołowie. „Warsz. Dn.“, podając szczegóły napadu na pocztę w Sokołowie, donosi między innemi, że żołnierze ochrony strzelali do napastników i dwóch z nich zabili.

Uwolnienie. Zostali wypuszczeni na wolność z więzienia w ratuszu aresztowani przed trzema tygodniami w cukierni Kaweckiego przy ul. Marszałkowskiej: pom. adw. przys. Leon Figowski, artysta malarz Ludwik Lewandowski i dr Maksymilian Feldhusen.

Aresztowania w Łodzi. W mieszkaniu Ch. Salomonowej, przy ulicy Ogrodowej, odkryto mnóstwo listów socyal-demokracyi, druków nielegalnych, rewolwerów, nabojów, materyał wybuchowy i bombę gotową. Salomonową i trzy jeszcze osoby zaaresztowano.

Aresztowania. Panna Janina Rzeszotowska z Kobyłki, w pobliżu Wołomina, przyjechała na parę godzin do Warszawy do chorego krewnego, nie zabrawszy z sobą paszportu. Po drodze wstąpiła do koleżanki, p. Mikulskiej, zamieszkałej przy ul. Marszałkowskiej. W domu tym był podówczas student, oraz mała córeczka stróża. Nagle przybyła policya i wszystkich czworo aresztowała. Naza-

---

Nie będę nużył mych czytelników zbyt szczegółowym opisem rozmowy dwóch głupich młodzieńców, którzy byli przytem umartwieni i nieszczęśliwi i dla których była ona balsamem, łagodzącym bolesne poniżenia, jakiemi raniło ich życie. Prócz tego nie pamiętam dokładnie tej rozmowy we wszystkich jej detailach; trudno mi naprzykład przypomnieć sobie, czy niektóre szczegóły miały miejsce wtedy, czy też podczas innych naszych rozmów z Parloadem. Jeden z fragmentów naszych rozmów, co do którego mam podobne wątpliwości, przypomina mi się właśnie bardzo dokładnie. Oświadczyłem raz Parloadowi między innemi, że chciałbym poświęcić się medycynie.

— Tego nie powinieneś uczynić — rzekł Parload nagle. Brakowałoby tylko, żebyś sobie miał zapchać mózgownicę tym balastem.

Mój rozum, moja wymowa miały stać się bardzo ważnym nabytkiem dla naszej partyi w zbliżającej się rewolucyi...

A oto urywek, który bez żadnej wątpliwości należy do tej dziwnej rozmowy — w opisywaną przezemnie noc. Po zajściu z mym „chlebodawcą“ Rawdonem postanowiłem ostatecznie pozostać nadal na zajmowanem przezemnie miejscu, z postanowieniem rozpocząć z nim odważną — żeby nie powiedzieć zuchwałą — politykę. Lecz przed Parloadem nie chciałem się przyznać do tego; chodziło mi tylko o wypowiedzenie swego rozgoryczenia do bezuczuciowego fabrykanta.

Ja nie mogę dłużej pozostać u Rawdona, rzekłem w rodzaju preludyum.

— Nadchodzą ciężkie czasy, odrzekł Parload.

— Na przyszłą zimę.

— Nie, wcześniej. Ameryka doszla do nadprodukcyi i zdąża do odrętwienia. Przemysł żelazny ma przebyć silne wstrząśnienia.

— Mniejsza z tem. Garncarnie mają niewzruszoną pozycyę.

— Opartą na boraksie! Niebardzo. Słyszałem.

— Co słyszałeś?

— Nie jest tajemnicą, że na garncarzy przychodzi czarna godzina. Były tam pożyczki i spekulacye. Właściciele, jak to zwykle bywa, nie grzęzną w jednym interesie. O tem dałoby się dużo powiedzieć. Dość, że pół zagłębia może znaleźć się w kryzysie przed upływem dwóch miesięcy.

Parload mówił to właściwym sobie niezwykle treściwym i ciężkim stylem.

— Lepiejbyś pozostał u Rawdona — rzekł po chwili.

— Uch! — odparłem ze szlachetnym wstrętem.

— Będzie nędza.

— Więc cóż z tego? Jeśli będzie nędza, to tem lepiej. Ten system zbliża się ku końcowi i prędzej czy później runie w gruzy. Kapitaliści swymi trustami i spekulacyą przyspieszają sami jego upadek. I dlaczego miałbym warować u Rawdona, jak wystraszony pies, podczas gdy głód szaleje na ulicach miasta. Głód jest mistrzem rewolucyi. Gdy głód się zbliża, powinniśmy wyjść mu na spotkanie i powitać. Nie, ja muszę tak postąpić.

— Tn jest bardzo piękne — rozpoczął Parload.

— Dość nam już tego — odparłem. — Do licha ze wszystkimi Rawdonami! Jak będę głodny i dziki, to wtedy dopiero będę mógł mówić do głodnych ludzi...

— Lecz twoja matka...

Była to ciężka kwestya.

Pokonałem ją retorycznym zwrotem: „Dlaczego ktoś ma poświęcać przyszłość całego świata, swą własną przyszłość, ponieważ jego matka ma kiepsko w głowie?

V.

Było już późno, gdy rozstałem się z Parloadem i wróciłem do domu.

Dom nasz znajdował się na bardzo szanowanym małym skwerze w pobliżu kościoła parafialnego w Clayton. Mr. Gabbitas, wikary, mieszkał na parterze, a na górze zajmowała dwa pokoiki pewna wiekowa dama, Miss Kolroyd, która malowała kwiaty na porcelanie i z tego utrzymywała siebie i swą ociemniałą siostrę; my z matką mieszkaliśmy w suterenie, a na facyacie mieliśmy pokój sypialny. Front domu był osłonięty wirgińskim bluszczem, który urągał klimatowi Clayton i zwieszał się niedbale w masach na drewnianym przedsionku.

Gdy szedłem po schodach, zauważyłem światła u Mr. Gabbitas, który kopiował fotografie przy świecy w swym pokoju. Było to główną przyjemnością jego małostkowego życia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

jutrz wypuszczono tylko córeczkę stróża, pozostałych zaś zatrzymano w ratuszu.

Aresztowany został w Warszawie inż. miejski, p. Wacław Potempski, którego jednak niebawem wypuszczono na wolność. Aresztowanie inż. P. nastąpiło wskutek dokonanej u jednego z jego znajomych rewizyi, podczas której znaleziono list prywatny, pisany przez p. P.

Napad na sklep monopolowy w Łodzi. Szczegóły napadu i rabunku w sklepie monopolowym w domu na rokicińskiej szosie tak się przedstawiają: O g. 7 r., kiedy na dworze jeszeze było szaro, do kuchni mieszkania zarządzającej sklepem, Janiny Hasman, ktoś delikatnie zapukał. P. H., oraz cała jej rodzina był jeszcze w łóżkach, służąca zaś krzątała się po kuchni. Usłyszawszy pukanie, służąca otworzyła drzwi i... 2-ch ludzi, z rewolwerami w rękach, znalazło się w kuchni.

— Milczeć i nie ruszać się z miejsca! — krzyknął jeden z nich do drżącej ze strachu służącej, mierząc do niej z rewolweru.

Z kuchni, którą zamknęli na klucz, nieznajomi udali się do sypialni p. H. i oświadczyli to samo, co i służącej, a następnie, zabezpieczywszy wejścia i wyjścia, wtargnęli do sklepu i zaczęli przeglądać szuflady i biurka. W kasie, t. j. w szufladzie sklepowej, znajdowało się podówczas około 10 rb. samej miedzi. Napastnicy zabrali te pieniądze, następnie zabrali marek stemplowych za sumę 10 rub., poczem tą samą drogą, którą weszli, cofnęli się, oświadczając wszystkim w mieszkaniu, aby pod grozą śmierci nie wszczynali alarmu. Zanim domownicy ochłonęli z przerażenia i wszczęli alarm, pościg był już daremny.

Znowu defraudacye czynowników rosyjskich! B. oficer Kupczyński na szpaltach „Rusi“ wykrył cały szereg kolosalnych defraudacyj, popełnionych podczas wojny rosyjsko-japońskiej i w czasie pokojowym. Twierdził on, iż „co się tyczy intendantury warszawskiej, defraudacye odbywają się tam mniejsze, niż w głębi Rosyi lub na dalekim Wschodzie“. Wskazał p. Kupczyński między innemi, iż wojskowy sędzia śledczy dla spraw szególnie ważnych wdrożył już śledztwo przeciwko szefowi intendantury okręgowej warszawskiej generałowi Lubie, pomocnikowi jego generałowi Modlowi, pułkownikom Falejewowi i Pietrowowi i wielu innym. Jeszcze od sierpnia, twierdził Kupczyński, odnośne akta zostały przedłożone Skałłonowi, lecz złodzieje nadal zajmują swe stanowiska (jak zwykle. Przyp. Red.).

Minister wojny był na tyle bezczelny, iż zaprzeczył powyższym rewelacyom.

Tymczasem „Ruś“ opublikowała oficyalny dokument, przysłany przez owego sędziego śledczego. Sędzia kategorycznie twierdzi, iż dane, przytoczone przez Kupczyńskiego, są najzupełniej prawdziwe.

Jeszcze raz tedy udowodniono ministerstwu Stołypina kłamstwo w żywe oczy.

Z caratu.

Puryszkiewicz poetą. Jak pisaliśmy przed paru dniami, dwaj sławni wodzowie band czarnosecinnych, Puryszkiewicz i Dubrowin, pokłócili się, wymyślają sobie wzajemnie od ostatnich szubrawców. Dubrowin łaje Puryszkiewicza w gazecie „Russkoje Znamia“, a Puryszkiewicz Dubrowina w gazecie „Kołokoł“. W tym ostatnim pan Puryszkiewicz wydrukował ostatnio następujący akrostych na Dubrowina. Litery początkowe tworzą dwa wyrazy: „Dubrowin durak“ (t. j. dureń).

Wrogom.

„**D**ruhy“, wasz gniew mą duszę cieszy, —
Udział wasz wstrętną jest zgnilizną.
Bo walka z złością mnie nie spieszy,
Rumak podemną tchnie tężyzną!
O co ja walczę? — Wolną stopą,
W dobrobyt wszystkich zaufany,
Idę w lud k' prostym idę chłopm
Nie po pochwały lub kubany!
„**D**ruhy!“ postokroć racyę macie:
Udział mój — walka w „swobód“ dni,
Rozwieję w pył „kramolne“ zjawy,
A jeśli zginę — nie bez sławy:
Krzyż zasług w trumnę dadzą mi!

W. Puryszkiewicz.

W sferach biurokratycznych. Korespondent telegraficzny „Słowa“ donosi z Petersburga: W ministeryum spraw wewnętrznych z polecenia prezesa gabinetu, przygotowywane są materyały do odpowiedzenia na ewentualną interpelacyę Koła polskiego w Dumie w sprawie zamknięcia Macierzy. Jednym z referentów jest podobno prof. Kułakowskij, b. redaktor „Warsz. Dniewnika“, a następnie „Praw. Wiestnika“, obecnie członek rady ministra.

Na Nowy Rok starego stylu ogłoszone zostaną zmiany wskładzie osobistym rady ministrów. Mianowicie obsadzone być mają: wakująca po śmierci Filosofowa posada ministra przemysłu i handlu i opróżniona wskutek dymisyi Hurki posada towarzysza ministra spraw wewnętrznych. Następcą Hurki ma być mianowany Gerbel, który przejął po nim dyrekcyę zarządu żywnościowego, a na miejsce Gerbela naczelnikiem głównego zarządu do spraw miejscowych ma być mianowany pomocnik jego, Przeradzkij.

Krążą też pogłoski o ustąpieniu ministra oświaty Kaufmana oraz towarzysza ministra oświaty Gerasimowa. Wreszcie prokurator petersburskiej Izby sądowej ma być mianowany towarzyszem ministra sprawiedliwości.

Ludność a Duma. Posłowie do Dumy, którzy rozjechali się na święta do domów, konstatują zupełny upadek zainteresowania się Dumą wśród ludności, zwłaszcza wśród włościan. Objaw ten porównywują pisma petersburskie z żywem niegdyś zainteresowaniem, jakie budziły obrady drugiej Dumy.

Ze świata.

Nieznany list i portret Marxa. W „Le Monde Moderne“ wydrukował Jan Longuet wraz z omówieniem nieznany list Marxa do córki Jenny z wyrazami zadowolenia, że obdarzyła go wnukiem, gdyż w dobie, zapowiadającej się tak rewolucyjnie, bardziej chłopcy są pożądani. Obok tego umieściło rzeczone pismo portret nieznany Marxa wraz z córką, której na piersi zwiesza się duży krzyż żelazny. Jak wyjaśnia Longuet, krzyż ten ofiarowali jej matce emigranci polscy z tułaczki popowstaniowej; jako pamiątkę go nosiła. Portret datuje się z r. 1871.

Wypadek na strzelnicy wojskowej. W piątek po południu ćwiczyła 10 kompania 26 pułku obrony krajowej na strzelnicy w Marburgu (Styrya). Karabin jednego żołnierza nie chciał oddać strzału, wobec czego zaczął on manipulować przy zamku. Nagle patron eksplodował, a kula trafiła stojącego w poprzednim szeregu żołnierza Doblera w głowę, zabijając go na miejscu.

Nowy gmach dla ministerstwa wojny w Wiedniu rozpocznie się już wkrótce budować kosztem 14 milionów koron. Swój obecny gmach sprzedało ministerstwo wojny Unionbankowi za 5 milionów koron.

Karciarstwo w Czerniowcach. Senzacyę budzi tu wykrycie szajki złożonej z arystokratów, oficerów i urzędników, która ogrywała naiwnych na wysokie sumy. Sprawa wyszła na jaw przez to, że koncepista rządu krajowego Tittinger wskutek przegrania 36.000 K popełnił samobójstwo.

Spalenie żony. Handlarz owoców Höhne w Berlinie, wróciwszy w nocy z soboty na niedzielę do domu, pokłócił się z żoną. W trakcie kłótni rzucił na nią lampę płonącą. Nieszczęśliwa kobieta zginęła w płomieniach.

Następstwa procesu Hardena. Rozprawa przeciw b. gener. adjutantowi hr. Hohenau i hr. Lynarowi przed sądem wojennym w Poczdamie odbędzie się w drugiej połowie b. m. Harden występować będzie w roli świadka.

Wielki pożar w Nowym Jorku. W nocy z 10 na 11 b. m. wybuchł przy placu Unii pożar w 13 piętrowym gmachu Parkera, który uległ zupełnemu zniszczeniu. Straty obliczają na 24 milionów koron. Podczas akcyi ratunkowej spalili się trzej strażacy pożarni, 50 odniosło rany. Oprócz gmachu Parkera spalił się także hotel „Florence“ oraz zbiór sztuki Waltersa wartości 4 milionów koron. Na placu pożaru zebrało się do 50.000 ludzi, którzy przeszkadzali w gaszeniu. Sądzą, że przyczyną pożaru jest podpalenie.

Zasądzenie krytyka. Tenor wielkiej opery paryskiej Alvarez zaskarżył recenzenta pisma teatralnego „Comödia“ za systematyczne niekorzystne recenzye, które zaszkodzić mu mogą. Sąd przyznał Alvarezowi 1500 K odszkodowania.

Omyłka drukarska zakradła się w feljetonie (w dodatku porannym) do szpalty 4, gdzie zamiast: „w sferach: chłodnej i podzwrotnikowej“ powinno być: „w strefach“...

TELEGRAMY

z dnia 12 stycznia.

Aresztowanie żony Wasińskiego.

Lwów. (Tel. wł.). W Jarosławiu dokonali wczoraj agenci policyi lwowskiej aresztowania żony Wasińskiego. Przybyła ona przed 3 dniami do Jarosławia i zamieszkała u niejakiego Maksa Jahnki. Przy aresztowanej znaleziono 42.800 K oraz kufer z kosztownemi rzeczami. Kufer ten skradł aresztowany Kostur dyrektorowi teatru ruskiego w Kołomyi.

Przeciw drożyźnie węgla.

Wiedeń. Komisya, wybrana dla sprawy węglowej, ukończyła merytoryczne obrady. Odnośne projekty zostaną oddane ministerstwom. Niektóre z nich zostaną w najbliższym czasie wprowadzone w życie, jak zniżenie taryf dla nafty na cele opałowe, bezpośrednie zaopatrzenie zakładów państwowych w węgiel itd.

Katastrofy przy sankowaniu.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wczoraj zaszło w różnych stronach Austryi 14 nieszczęśliwych wypadków przy sankowaniu się, z tego dwa śmiertelne. W Wiedniu zabił się piekarz Wuhr, zaś w Asch (Czechy) urzędnik kolejowy Kleinberger.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Sejm węgierski przyjął dzisiaj wszystkie ustawy ugodowe, poczem posiedzenie zamknięto.

Echo procesu Hardena.

Berlin. (Tel. wł.). Porucznik Kruse, syn rozwiedzionej żony hr. Moltkego z jej pierwszego małżeństwa, otrzymał dymisyę.

Potanienie pieniędzy.

Berlin. Bank państwowy uchwalił stopę procentową zniżyć na $6^1/_2{}^0/_0$, a stopę lombardu na $7^1/_2{}^0/_0$.

Nowy sułtan w Marokku.

Paryż. Omawiając wypadki w Fezie, radykalna „Lanterne“ wyraża zdanie, że byłoby wielkim błędem, gdyby za Abdul Azisa Francya miała przelać choćby jednę kroplę krwi. Francya powinna się nadal wstrzymać od wszelkich ekspedycyj.

Konserwatywny „Gaulois“ sądzi, że Francya nie powinna się mieszać do sporów w Marokku i nie powinna popierać na własną rękę Abdul Azisa. Europa powinna uchwalić, co się ma obecnie stać.

Deputowany Denis-Cochin wyraża zdanie, że Francya powinna działać obecnie w Marokku z całą energią i pomagać Abdul Azisowi. Francya powinna postępować odważnie, a Izba deputowanych powinna w najbliższym czasie zająć się tą sprawą.

Mrozy w Rosyi.

Moskwa. (Tel. wł.). Od trzech dni panują tu straszne zawieje śnieżne i mrozy, dochodzące do 39 stopni. Ruch kolejowy zupełnie ustał.

Koło Permy pociąg pospieszny zamarzł w polu. Podróżni cierpią strasznie wskutek zimna i głodu.

Szach perski i parlament.

Teheran. Parlament odbył narady co do stosunku rządu do parlamentu. Stosunki te znowu nie są zadowalniające. Parlament domaga się spełnienia wszystkich danych przez szacha w dniu 22 grudnia przyrzeczeń i zarzuca władzom, że nie ścigają tych, którzy wywołali ostatnie rozruchy i dopuścili się przy tej sposobności licznych morderstw.

Tysiące abonentów i czytelników wrogiej prasy należą przeważnie do pracującego ludu, a właśnie oni są tymi, którzy prasie, przeznaczonej ku ich uciemiężeniu, dają tę olbrzymią potęgę, jaką ona rozporządza. **Robotnik, który zamiast pisma robotniczego prenumeruje organ wrogów robotników, popełnia duchowe samobójstwo, zbrodnię na własnych braciach, zdradę swojej klasy.** Prasa jest dziś **najskuteczniejszym środkiem uciemiężenia.** Opanujmy ten czynnik, a **prasa stanie się najskuteczniejszym środkiem wyzwolenia.**

Wilhelm Liebknecht.

Sprawy partyjne.

Komitet Wykonawczy P. P. S. D., uwzględniając ogromny wzrost ruchu partyjnego w naszym kraju, utworzył stały sekretaryat partyjny, urzędujący codziennie od godz. 9 do 1 i od 4 do 8, a w niedziele i święta od 9 do 12.

Wszelkie pisma i przesyłki dla Komitetu Wykonawczego prosimy adresować: Franciszek Waligóra — Kraków, ulica Wiślna 5.

Sekretaryat polskiego klubu socyalno-demokratycznego w Izbie posłów mieści się w Wiedniu, VIII. Florianigasse 7, II. Stock, Thür 7. — Sekretarzem jest tow. Szalit.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Baczność towarzysze!** Wzywa się wszystkie organizacye, aby podały do sekretaryatu partyjnego najdalej do 14 b. m. adresy towarzyszów nowo wybranych asesorów do krakowskiego sądu przemysłowego.

* **Krakowski komitet obwodowy P. P. S. D.** odbędzie we środę 14 b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu przy ul. Grodzkiej 43, I. p., posiedzenie, na które zaprasza się wszystkich członków nowowybranych i dawnych.

* **Wielką zabawę taneczną** z kotylionem urządza w sobotę 18 b. m. w sali „Sokoła“ komitet robotników i robotnic fabryki tytoniu w Krakowie. Początek o godz. 8½ wieczór. Muzyka wojskowa. Wstęp 1 K.

* **Towarzystwo „Samopomoc“** wychodźców z Królestwa Polskiego urządza w lokalu „Spójni“ w Krakowie (Grodzka 69, II. p.) dnia 18 b. m. zabawę taneczną. Tańce poprzedzi urozmaicona część koncertowa, na którą złożą się: deklamacya, gra na fortepianie, śpiew solowy i chóralny. Wstęp 1 K, akademicy płacą 60 h. Bufet własny. Początek o godz. 8 wieczorem.

* **Baczność murarze krakowscy!** We czwartek 16 b. m. o godzinie 4 po południu odbędzie się poufne gromadzenie murarzy w Związku stow. rob. (ul. Wiślna 5). Sprawy bardzo ważne. O liczny udział uprasza zarząd.

* **Doroczna wielka zabawa krakowskich introligatorów** połączona z kotylionem i tombolą odbędzie się 25 b. m. w Związku stow. rob., Wiślna 5. Wstęp 1 K, przedsprzedaż 80 h.

* **Bal Chóru robotniczego w Krakowie** odbędzie się 22 lutego w wielkiej sali „Sokoła“. Zaproszenia wydaje komitet w czasie prób, w każdy wtorek, czwartek i sobotę (Podwale 12).

* **Zabawa krawców** odbędzie się dnia 1 lutego w sali hotelu Kleina w Krakowie z nader urozmaiconym programem. Wstęp 1 K, bilet familijny 2 K.

* **Wielką zabawę taneczną z kotylionem** urządza Stowarzyszenie robotników metalurgicznych w sobotę 18 b. m. w lokalu Związku stow. rob., Wiślna 5. Program nader urozmaicony. Muzyka doborowa. Wstęp 60 h. Początek zabawy o godz. 8 wieczór.

* **Podgórze.** We wtorek 14 b. m. o godz. 7½ wieczorem poufne zebranie partyjne w stowarzyszeniu „Postęp“.

* **Podgórze.** We wtorek w lokalu „Postępu“ (Mały Rynek 4) zaczynają się wykłady na świeżo urządzonym kursie dla robotników-agitatorów. Początek o godz. 8 wieczorem. Uprasza się towarzyszów, by licznie zapisali się i uczęszczali na te wykłady. Wstęp wolny dla każdego.

* **Podgórze.** We czwartek 16 b. m. staraniem Uniwersytetu ludowego imienia A. Mickiewicza odbędzie się w stowarzyszeniu „Postęp“ (Mały Rynek 4) zwykły odczyt. Początek o godzinie 8 wieczorem. Wstęp wolny.

* **Podgórze.** W niedzielę 19 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się zgromadzenie ludowe w sali „Sokoła“.

* **Podgórze.** W sobotę 25 b. m. odbędzie się wielka zabawa ludowa w sali „Sokoła“. Początek o godz. 8 wieczorem.

* **Jasło.** W lokalu Związku stow. rob. w niedzielę 26 b. m. o godz. 11 przed południem odbędzie się poufne zgromadzenie partyjne, na którem komitet złoży sprawozdanie ze swej czynności, poczem nastąpi wybór nowego komitetu partyjnego.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 13 stycznia. Pszenica na kwiecień 12·64 do 12·65. Pszenica na październik 10·61 do 10·62. Żyto na kwiecień 11·24 do 11·25. Żyto na październik 9·21 do 9·22. Owies na kwiecień 8·26 do 8·27. Owies na październik —·— do —·—. Kukurudza na maj 7·02 do 7·03. Rzepak na sierpień 16·45 do 16·55. Wszystko za 50 klg.

Oferty mierne. Chęć kupna słaba. Usposobienie słabe. Pogoda: piękna, zimno.

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Przeważnie pogodnie, miejscami mgła, bardzo zimno, równomierny stan pogody.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Drobne ogłoszenia

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 h, tytuł 20 hal.

Rutynowanego koncypienta tudzież **solicytatora** do Dąbrowy koło Tarnowa, poszukuje Dr Jakób Lauterbach w Drohobyczu.

Akademik poszukuje lekcyi lub biurowego zajęcia. Zgłoszenia do działu inseratowego „Naprzodu“. 69

Sklep korzynny do sprzedania przy ruchliwej ulicy za 900 złr. Czynsz ze sklepu i stancyjki 25 złr. miesięcznie. Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu“, Gołębia 2.

Fortepiany i pianina nowe i przegrane sprzedaje i wynajmuje St. Boroń, Kraków, Tomasza 33, I. p. 751

Na nagniotki Niezawodna pasta nawet na zastarzałe nagniotki w aptece E. Sokalskiego w Kętach. Dwa pudełeczka za zaliczką 60 hal. 474

Antracytu dla gazomotorów dostarcza szybko N. Katzner w Podwołoczyskach. 886

Poselska 15

Znakomite

Pączki po 6 h.

cały dzień i codziennie świeże poleca **Fabryka cukrów i herbatników, ciast i tortów,** prowadzona pod osobistym zarządem **R. PIECZARKI W KRAKOWIE, Poselska 15**

Zarząd pasieki Ant. Krainskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 6 K 50 hal., a wyborny miód lipowy w cenie 7 K. Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak i t. d. w pięciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 K 40 hal. do 6 K 80 hal. Cenniki na żądanie franko. 699

Największa w kraju firma R. PAWŁOWSKI Kraków, Rynek 18



poleca swe znakomite, przez hafciarnie i pracownie krawieckie wypróbowane maszyny do szycia i haftu, którym żadne inne dorównać nie mogą. Niezrównane w szyciu i niedoścignione w hafcie. **Żądajcie cenników.** 443

Na reumatyzm gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestrowaną marką ochronną **„NERWOL“** 749 chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 h., 10 flakonów 8 K, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. — Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. W Krakowie skład w aptece Wiśniewskiego, do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece **chemika Dra JULIUSZA FRANZOSA w Tarnopolu.**

1/4 funta 18 ct. wybornej KAWY poleca **handel pod firmą Wojciech Olszowski** w Krakowie **Mały Rynek (róg Szpitalnej).**

APTEKA Fort. GRALEWSKIEGO

w Krakowie, ul. Szczepańska L. 1

poleca następujące wyroby własne:

„Jahra“ Pigułki Przeczyszczające wolne są od składników drastycznych działają łagodnie przeczyszczająco, nie sprawiają żadnych bolów. **PUDEŁKO 30 SZTUK 90 halerzy.**

PETROGEN „Jahra“ wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. **Cena flakonu kor. 2 i kor. 4.**

„Jahra“ Kali chloricum pasta do zębów, wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną **TUBA 80 halerzy.**

„Jahra“ Antyseptyczna woda do ust znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. **FLAKON 1 K 40 halerzy.**

„Jahra“ Wata Mentoformolowa wyśmienity środek przy katarach nosa. **PUDEŁKO 40 halerzy.**

Wysyłki na prowincyę uskutecznia się odwrotnie.

D. E. FRIEDLEIN, KRAKÓW

KSIĘGARNIA Rynek gł. 17.

	Koron
A. BAUMFELD. Sam na sam z duszą kapłanką	1·50
A. BAUMFELD. Andrzej Towiański i Towianizm	1·80
A. CHYBIŃSKI. „Bogurodzica“ pod względem historyczno-muzycznym	1·60
T. MICIŃSKI. Życie nowe	—·40
Z. NIEDŹWIECKI. Czarna pantera, fraszki . .	3·20
M. OLSZEWSKI. Rozwój malarstwa polskiego (Od baroku do Matejki) 29 illustr. opraw. w płótno	1·10
I. PRUSZYŃSKA. Najdalszym, poezye	1·50
J. SZAROTA. Wyzwolenie St. Wyspiańskiego w stosunku do jego dzieł poprzednich . .	1·20
C. ZEGADŁOWICZ, W. ORŁOWSKI i W. TOPOR. Tententy	3·—

W masarni Stefana Sieczkowskiego

w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej L. 11

[obok Grand hotelu]

wędliny potaniały

Wyrabia i poleca Szanownej P. T. Publiczności: szynki praskie i westfalskie, polędwice pieczone i łososiowe, znakomite kiełbasy krakowskie, polędwicowe, krajane i siekane, kiszki pasztetowe, salcesony w rozmaitych gatunkach, paryską kiełbasę, słoninę polską białą, wędzoną i paprykowaną, rozmaite rolady, kiełbaski wiedeńskie, sardelki warszawskie, kiszki podgardlane i kaszane, — w ogóle wszystko, cokolwiek wchodzi w zakres masarstwa.

67 **Dwa razy dziennie świeży towar.**

Cenniki szczegółowe na żądanie. Przesyłki uskutecznia się odwrotną pocztą za pobraniem.



JODELLA

(Tran wątrobiany Lahusen'a). Najlepszy, dobrze działający i ulubiony tran wątrobiany. Działa przeciw niedokrewności, wzmacnia siły i soki żywotne, wzbudza apetyt w krótkim czasie. Poleca się szczególnie niedokrewnym, słabowitym, dzieciom rachitycznym (mającym angielską chorobę), szkrofulicznym, dzieciom słabowitym, mało rozwiniętym, a przez to w nauce niepojętnym. **Cena K. 3·50 i 7·—.** Leczenie można w każdym czasie rozpocząć, gdyż **wyrób jest zawsze świeży.** Jedyny wytwórca

Aptekarz WILH. LAHUSEN w Bremie.

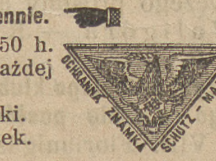
Ponieważ są naśladownictwa, należy zwracać uwagę na obok umieszczony rysunek figury i nazwę „Jodella“. Wszelkie inne preparaty należy jako nieprawdziwe zwrócić. Na składzie we wszystkich aptekach w Krakowie, we Lwowie, w Brodach itd. 584

ZRANIENIA

wszelkiego rodzaju powinny być starannie chronione od każdego zanieczyszczenia, ponieważ przez to może z najmniejszego zranienia powstać rana, ciężko się gojąca. — Używana od 40 lat maść rozmiękczająca, zwana **„Praską maścią domową“** okazała się skutecznym środkiem do opatrunków. — Ta sama utrzymuje rany czysto, chroni je, uśmierza zapalenia i bóle, działa chłodząco i przyspiesza zabliźnianie się.

Przesyłka pocztą codziennie.

1 wielka puszka 70 hal., 1 mała puszka 50 h. Pocztą zostają wysyłane opłacone do każdej stacyi Austro-Węgier.
Po nadesłaniu 3 kor. 10 hal. 4 puszki.
Po nadesłaniu 7 kor. . . . . 10 puszek.

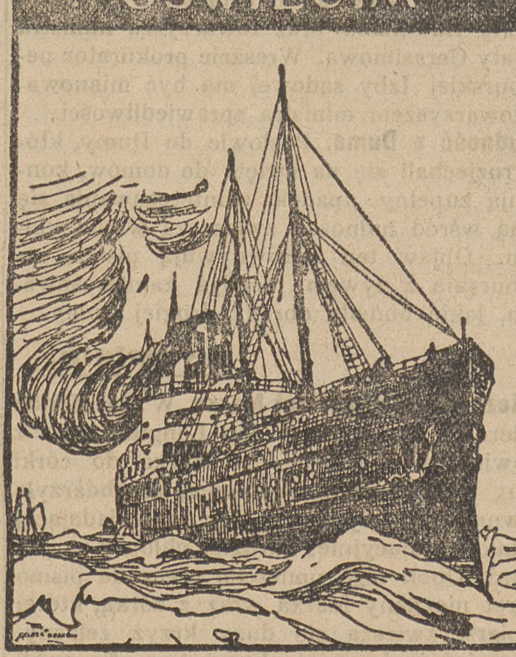


Wszystkie części opakowania posiadają ustawowo zastrzeżoną markę ochronną.

Główny skład: B. FRAGNERA, c. i k. nadw. dostawcy apteka „ZUM SCHWARZEN ADLER“ **Prag, Kleinseite, Ecke der Nerudagasse Nr. 203.**

Na składzie w aptekach Austro-Węgier. W Krakowie w znaczniejszych aptekach.

ZOFIA BIESIADECKA OŚWIĘCIM



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane **Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej** 561 **Oświęcim (dworzec)** sprzedaje bilety okrętowe do **Ameryki** I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach. **Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych. Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.** Prospekty darmo i opłatnie.

BACZNOŚĆ!!!

BYT ZAPEWNIONY ma każdy u nas i łatwo zarabia **koron 18 do 25 tygodniowo** bez względu na płeć, wiek lub oddalenie. Bliższych informacyi udziela: **„BYT“ Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych, we Lwowie, ul. Kołłątaja 2.**

NOWOJORSKA GERMANIA

Towarzystwo asekuracyjne na życie

Generalna Dyrekcya dla Europy: **Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu**
Generalna Reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń, I. Stubenring 18, we własnym domu**

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K 539,686.228·—	
Stan czynny według bilansu z końcem r. 1905	„ 176,528.310·—	
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1905 . . .	„ 30,748.986·—	
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	„ 2,215.356·—	13,934.003·—
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„ 11,718.647·—	

Szczególne korzyści jakie daje **Nowojorska Germania** swoim ubezpieczonym są:

1) że **udziela** pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle **niezaczepialne,** że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek **samobójstwa lub pojedynku,** a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko **ubezpieczenia na wypadek wojny,** powołanych pod broń **bez podwyższenia premii;**
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii
   c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej w Krakowie, przy ulicy Jasnej L. 5
63 **u p. Zygmunta Gleitzmana.**

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków

Mimo znacznego podrożenia kaloszy

sprzedaje **największy dom obuwia** znanej w świecie firmy **Alfreda Fränkla Sp. kom.** **w Krakowie, skład główny Rynek 14**

Kalosze i Śniegowce



po niebywale niskich cenach.

Kalosze męskie . po złr. 2·25	Kalosze męskie „Slipery“ po złr. 2·60
Kalosze damskie . po złr. 1·40	Kalosze damsk. „Slipery“ po złr. 1·95
Kalosze dziecięce po złr. 1·15	Kalosze dla panienek . po złr. 1·30

Uwaga: Największy wybór męskich, damskich i dziecinnych bucików po niskich, stałych, fabryczn. cenach. Zastępca L. Steigler.

Zakład ortopedyczny i mechanoterapeutyczny Dr CHLUMSKIEGO, docenta Uniw. Jagiell.

Kraków, Rynek Kleparski 12. Telefon 540.

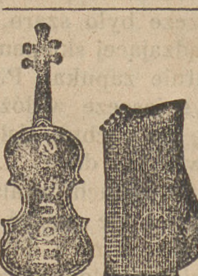
Przeszło 100 maszyn i przyrządów najnowszych systemów. Aparat Röntgena. Własny wyrób bandaży i aparatów.

Leczenie chorób stawów i kości, gośćca, reumatyzmu i artretyzmu, skrzywień kręgosłupa i kończyn.

Znakom. smalec na pączki 1/2 kg. 42 ct. Słonina I-ma 42 ct.

Hala rybna Stanisława Markiewicza. Kraków. Mały Rynek.

Zawiadamiam że urządziłem **SALON CZESANIA** dla P. T. Pań oddzielnie. Przyjmuję również wyczeski i wyrabiam je. **Zygmunt Lamensdorf w Krakówie, ulica Sławkowska 11.**



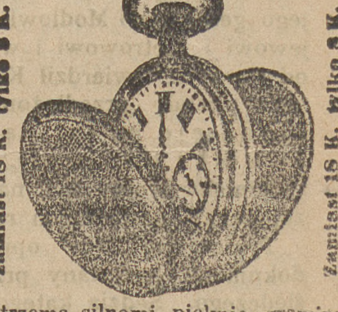
Najlepsze i najtańsze **skrzypce** klarnety, flety, **wszelkie instrumenta** dęte i rżnięte poleca **wytwórca** instrumentów muzycznych. **O. Leuerhofer,** Praga, Jerusalemgasse Nr 14. Cenniki darmo. 868

Kaszel

Komu zdrowie miłe, usuwa kaszel. **5245** notar. zatwierdzonych świadectw dowodzą, że ze skutkiem ulgę przynoszą **Kaisera karmelki piersiowe** z 3 jodłami. Przez lekarzy uznane i polecane przeciw **kaszlowi, chrypce, katarowi, zaflegmieniu, katarowi gardła i kokluszowi.** Pakiet 20 i 40 hal., puszka 80 h. Do nabycia w aptekach. i w drogueryah.

Wspaniały remont. srebrny ankrowy zegar **GLORIA**

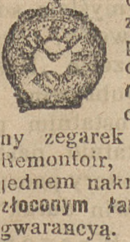
zamiast 18 K. tylko 8 K.



zamiast 18 K. tylko 8 K.

z trzema silnemi pięknie grawirowanemi kopertami i kopertą odskakującą, z 10 kamieniami, dokładnie idący, 3 letnia pisemna gwarancya, za zaliczką 8 Kor. Fabryka zegarów **HENRYK WEISS Wiedeń XIV/3 Sechshauserstrasse**

Wspaniała nowość!



Prawie za bezcen bo tylko za K 4·60 sprzedajemy śliczny, trwały, znakomicie idący, do prawdziwego złotego łudząco podobny, **wspaniale złocony** i nadzwyczaj pięknie grawirowany zegarek kieszonkowy Anker-Remontoir, 36 godzin idący za jednem nakręceniem, z b. **ozdobnym złoconym łańcuszkiem** i z 2-letnią gwarancyą. Każdy zegarek jest zaopatrzony oryginalną plombą. Cena tylko kor. 4·60, 3 sztuki kor. 12·90. Taki sam niklowy z łańcuszkiem posrebrzanym koron 3·75, 3 sztuki kor. 10·25. Wysyłka za zaliczką. Towar nie odpowiadający przyjmujemy w przeciągu 8 dni napowrót i pieniądze zwracamy franko. **Kapellner i Holzer, Kraków, Dietlowska 63/20.** Bogato illustr. cenniki z przeszło 2000 **wzorów, na żądanie darmo** i opłatnie. 833

Artystyczny Zakład rytowniczy **MAKSA GLASERMANA we Lwowie, Sykstuska 17**



wykonuje **gustownie po umiarkowanych cenach** stampilie kauczukowe pieczęcie, tablice i napisy metalowe, oraz grawury na wszelkich metalach. **Wielki skład drukarń kauczukowych** oraz **Farb do stampilii.** Dla stowarzyszeń robotniczych znaczny opust. Cenniki darmo i opłatnie. 569

Miód pszczelny prawdziwą czystą patokę z własnej pasieki posyłam za pobraniem pocztowem w blaszankach 5-kg. wraz z opłatą pocztową i opakowaniem po 5 K 50 hal., ręcząc za czystość miodu. P. Stelmach, Sosnów, p. Siemikowce [Galicya]. 821